

Małgorzata Kołodziej

Palenie bez ognia : elektroniczny papieros - gadżet współczesnego palacza

Kultura Popularna nr 2 (48), 98-104

2016

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata
Kołodziej

Pale- nie bez ognia

*Elektroniczny papie-
ros – gadżet współ-
czesnego palacza*

Palenie papierosów jest nawykiem towarzyszącym ludziom już od setek lat, choć począwszy od praktykujących je pierwszych kolonii amerykańskich, aż po dziś dzień stopniowo zmieniało ono swoją formę. Biorąc pod uwagę jedynie pierwszy oraz ostatni znany punkt na osi historii papierosa, mamy do czynienia – z jednej strony – z żuciem tytoniu, z drugiej zaś – z dostarczaniem go do organizmu za pomocą „palenia” elektronicznego papierosa. Zanim jednak skupię się na wielu istotnych – z kulturoznawczego punktu widzenia – aspektach związanych z tym ostatnim, istotne będzie przesłedenia skrótowo chociażby zmian modelu palenia oraz przyczyn, które doprowadzały do ich pojawiania się.

Śledząc drogę tytoniu od okolic Andów, które uznaje się za miejsce jego pochodzenia, i jego wędrówkę na północ, w historii początków tytoniu najbardziej uderza różnorodność przyczyn uzasadniających jego konsumpcję oraz wielość sposobów zażywania. Na gruncie praktycznym tytoń służył jako środek owadobójczy. Był również używany w trakcie rytuałów – dymem powstałym na skutek palenia dmuchano w twarze wojowników przed bitwą, okadzano nim pola przed siewem, a także ofiarowywano go bogom. Znalazł również swoje zastosowanie w medycynie, służąc jako środek przeciwbólowy i antyseptyczny. Oprócz tego stanowił również lekki środek odurzający (Gately, 2012:14). Jeśli zaś chodzi o sposoby konsumpcji tytoniu – jako najstarszy i najprostszy uważa się jego żucie. Suszone liście mieszano wówczas z solą lub popiołem, formowano kulki lub wałki i wkładano za policzek lub pod wargę, a wydzielany przez tytoń sok rozpuszczający się w ślinie przenikał do gardła żującego (Gately, 2012:14). Inną formą zażywania tytoniu było picie go w postaci przypominającej herbatę z liści gotowanych lub moczonych w wodzie (Gately, 2012:14). Odmianą zażywania owej ‘herbaty’ tytoniowej było lizanie (herbata tytoniowa gotowana była do czasu, aż nabierała konsystencji syropu lub galarety, nazwanej ambilem. Następnie w ambilowej galarecie zanurzano patyk lub palec, po czym wcierano ją w dziąsła) (Gately, 2012:15), a także wciąganie tytoniu nosem (tworzono tabakę z suszonych, prażonych i sproszkowanych liści tytoniu) (Gately, 2012:14). Kolejne formy coraz bliższe są już temu, co dziś znamy jako papierosy. Tak oto najpowszechniejszą i najczęściej stosowaną techniką w Ameryce Południowej było palenie papierosów z pasków tytoniu zawiniętych w liście bananowców lub w plewy kukurydzy (w tym przypadku czynność palenia była nie tylko formą spożycia tytoniu, ale także częścią rytuału – szamani palili, by leczyć bądź błogosławić, ale także po to, by dać strawę swym duchom opiekuńczym. Wierzyli, że w ten sposób wchodzi w pakt ze światem duchów, na mocy którego otrzymują w zamian np. zdolności lecznicze (Gately, 2012:15), zaś do ulubionych używek należały cygara, które robiono ze skręconych liści suszonego tytoniu, często owijanych wokół patyka lub żyłki liścia bananowca. Cygaro mogło osiągać kolosalne rozmiary – zwłaszcza, jeśli miało ono służyć szamanom. Cygara do „codziennego użytku” wytwarzano w różnorodności kształtów i rozmiarów. Często służyły one jako środek płatniczy. Wkrótce jednak zaczęły powstawać tak zwane „sprzęty do palenia”, a wśród nich np. fajki na tytoń. W różnych krajach przypisywano im różne znaczenia – na przykład w Ameryce Północnej rzeźbione i dekorowane służyły do wielokrotnego użytku, a dodatkowo istniała możliwość wyboru najbardziej odpowiadającej użytkownikowi fajki. Początkowo rzeźbiono na nich wizerunki ludzi czy zwierząt totemicznych, co dodatkowo nadawało fajce wyjątkową wartość – to zaś doprowadziło do powstania bogatej, skupionej wokół fajek mitologii, które wkrótce zaczęły służyć celom zarówno społecznym jak i rytualnym (Gately, 2012:20). Stąd

Małgorzata Kołodziej
– Uniwersytet Śląski,
Instytut Nauk o Kulturze
i Studiów Interdyscyplinarnych, Zakład Teorii
i Historii Kultury,
E-mail: gos.kolodziej@gmail.com

niedaleko już do znanych nam dziś papierosów, czy e-papierosów – o nich jednak w dalszej części tekstu.

Na podstawie powyższej skrótovej historii metod palenia tytoniu widzimy postępującą wyraźną ewolucję – zarówno form palenia, jak i właściwości czy celów, dla których tytoń był spożywany. Tu przejście następuje od rozmaitych **rytuałów** (np. w społeczeństwach Majów czy Azteków konsumpcja tytoniu uważana była nie tylko za przyjemność, ale za rytuał o ogromnym znaczeniu. Majowie mogli modlić się paląc – było to ich formą komunikacji z bóstwem, gdyż unoszący się dym stanowił wehikuł przenoszący ofiary Majów do ich bogów. Sami bogowie zresztą uważani byli za nałogowych palaczy), przez **właściwości lecznicze** (lekarz Jean Nicot zastosował maść z liści tytoniu na nowotwór jednego ze swoich pacjentów. W efekcie uzyskał całkowite wyleczenie), **odurzające** (palenie tytoniu nazywano również „suchym pićciem” – powodowało upojenie, bądź też uspienie mózgu oraz stan otępienia [Gately, 2012:114]), aż po **pieczętowanie więzi międzyludzkich** (np. fajki pokoju – podawana z rąk do rąk przez ludzi siedzących obok siebie w zamkniętym kręgu budzi jednoznaczne skojarzenia z pielęgnowaniem więzi) oraz **modę, przyjemność** czy **prestż** (np. dwór Elżbiety I – przedkładano palenie, które było przyjemnością ponad zdrowie. Z fajkami chodzono nawet do teatru, gdyż było to oznaką prestiżu oraz obowiązującej mody [Gately, 2012:54]).

Sięgając wstecz do historii tytoniu nasuwa się pytanie o to, w jakim stopniu jego dawne funkcje dają się zauważyć w paleniu papierosów w formie powszechnej dziś, a w dalszej perspektywie – także w paleniu elektronicznych papierosów.

Początek pojawienia się papierosów w Europie datuje się na moment rozwoju wolnego handlu. Wówczas zauważono, że po długim rejsie cygara zachowują świeżość lepiej niż ładunek tytoniu, w związku z czym na Kubie udoskonalono proces skręcania cygar. Powoli dostrzegalne staje się stopniowe odchodzenie od natury („czysty” ładunek tytoniu [Gately, 2012:100]) na rzecz kulturowej formy – poddanego obróbce i ingerencji kultury – w postaci liści tytoniu zwiniętych w kształt cygar. Kolejna modyfikacja widoczna jest z kolei w zmianie praktyki. Pierwsze papierosy – produkowane ręcznie a nazywane cygaretkami – uważane były za „stosowne dla delikatnych podniebień palaczy” (Gately, 2012:117). Istotny w ich paleniu był smak. Do maszynowej produkcji papierosów używano zaś tytoniu suszonego węglem drzewnym. Różnica między cygaretkami a papierosami polegała nie tylko na tym, że te drugie były znacznie mocniejsze. Kontrast zauważalny jest także w sposobie wchłaniania: dym papierosów z tytoniu suszonego węglem drzewnym jest kwasowy, co utrudnia jego wchłanianie się przez usta i gardło, lecz ułatwia przez płuca. Dymem trzeba się więc „zaciągnąć”, co oznacza, że nie chodzi już o pobudzanie kubków smakowych, ale raczej o drażnienie płuc. Również lecznicze właściwości tytoniu w przypadku papierosa poddane zostały w wątpliwość – nawet przez samych producentów, ostrzegających konsumentów przed produktem, który sami wprowadzają w obieg. Dzieje się tak głównie za sprawą dostającej się do płuc podczas palenia nikotyny oraz innych szkodliwych substancji.

Próba odpowiedzi na nagonkę, dotyczącą szkodliwości substancji zawartych w papierosie stały się – powstające już w połowie XX wieku – elektroniczne papierosy. Próbując w sposób możliwie najprostszy opisać e-papierosa można powiedzieć, że jest to urządzenie elektroniczne służące do podawania niewielkich (w odróżnieniu od papierosa) ilości nikotyny – zawartej w specjalnych płynach – metodą inhalacji. E-papieros zbudowany jest z pojemnika na płyn

(kartridż), ustnika i źródła zasilania. Posiada wbudowaną diodę, imitującą żarzenie się papierosa. E-papierosy miały być „zdrowszą” – bo pozbawioną substancji smolistych – alternatywą dla powszechnie stosowanych już wówczas używek. Co istotne – płyny produkowane są w wielu wersjach zapachowych, dzięki czemu nieprzyjemny zapach powstający w efekcie palenia papierosa, zostaje w tym przypadku zniwelowany i zastąpiony zapachem parującego płynu¹.

E-papierosy miały więc pod każdym względem przypominać swój pierwotny wzór. Skupiając się zarówno na wyglądzie, jak i na sposobie działania, można stwierdzić, że cel ten został osiągnięty, lecz – tak jak w przypadku przejścia od „czystego tytoniu” do papierosów, gdzie każdy aspekt podobieństwa był zastąpieniem natury przez wypracowane kulturowo zamienniki, tak również w przypadku przejścia od papierosa do jego elektronicznej podobizny – wszelkie analogie należy rozpatrywać na zupełnie innym poziomie. Stwierdzić można, że o ile palenie papierosa posiada jeszcze cechy natury (tytoń – ale poddany obróbce, ogień – ale uzyskany za pomocą przynależących do kultury zapalek lub zapalniczki), o tyle z e-papierosa, zostały one całkowicie wyparte.

Aby uruchomić e-papierosa należy podgrzać płyn do temperatury, w której staje się on parą i może być wdychany. W odróżnieniu od papierosa nie zachodzi tutaj spalanie, dzięki czemu nie wydziela się nieprzyjemny zapach, a jedynie delikatny zapach płynu, którego się używa. Oprócz nikotyny oraz substancji smakowo-zapachowych, w skład e-papierosa wchodzi gliceryna i glikol propylenowy, dzięki którym ostatecznie widoczny jest „dym”². Jak zostało już jednak wspomniane – nie są one spalane, a jedynie podgrzewane w atomizerze, gdzie tworzą wdychany przez palacza aerozol. W przeciwieństwie do zwykłego papierosa, e-papierosa nie uruchamia się za pomocą ognia, a za pomocą elektryczności (należy go co pewien czas doładowywać). By jednak możliwie jak najlepiej upodobnić się do swojego pierwowzoru, pierwsze e-papierosy posiadały wbudowaną diodę, która świecąc imitowała żarzenie się końcówki papierosa. Co ciekawe, to właśnie te urządzenia nie utrzymały się na rynku zbyt długo. Być może przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, iż będąc prostymi, plastikowymi twórcami do złudzenia przypominającymi papierosy, budziły poczucie, że rzeczywiście papierosami są. Istotny w tym kontekście stanie się więc dyskurs zdrowotny, czy wręcz moda na zdrowy styl życia. Będąc dla niektórych urządzeniem, mającym ograniczyć palenie papierosów oraz jego szkodliwe skutki, e-papieros zbyt bardzo podobny do swego pierwowzoru mógł być odbierany jako jego równoważny substytut, podczas gdy istotne mogło być to, że im mniej rzeczywiście przypominałby on papierosy, tym skuteczniej tłumaczyć można było, że jest on czymś innym, zdrowszym³ (por. Frazer, 2012).

Zatem w myśl tezy, że kultura tworzy mediacje (Lévi-Strauss, 2009: 225), można rozpatrywać e-papierosa w opozycji do tytoniu, zaś papieros będzie mediatorem pomiędzy przeciwstawnymi biegunami. Powstanie wówczas następująca triada:

- 1 Zob. szerzej: http://www.e-papieros.edu.pl/e-papierosy_leksykon_pojec.html, dostęp: 17.06.2016.
- 2 Zob. szerzej: <http://www.bliq.pl/e-papieros-szkodliwosc>, dostęp: 17.06.2016.
- 3 Zachodzi tutaj analogia do magii sympatycznej w ujęciu Jamesa George’a Frazera. W myśl głównej zasady jednej z gałęzi magii sympatycznej – magii homeopatycznej – że podobne powoduje podobne, palacze zakładają mogą, iż urządzenie podobne do papierosa wywoła podobne skutki, podczas gdy jednym z zamysłów zastąpienia palenia papierosów było przejście na zdrowszy tryb życia.

tytoń ————— (forma nieobrobiona; nie potrzeba narzędzi – po prostu się go spożywa, np. żując)	papieros ————— (tytoń, ale poddany obróbce; uruchamianie za pomocą natury, czyli ognia, choć przy pomocy narzędzi wypracowanych kulturowo)	e-papieros (wytworzony w pełnym stopniu kulturowo; uruchamianie również kulturowe)
--	---	---

Widzimy zatem, że pomiędzy poszczególnymi etapami dokonuje się przejście od natury, przez naturę z kulturowym zapośredniczeniem (zarówno w kwestii samego przedmiotu jak i jego „uruchamiania”), aż po formę całkowicie wypracowaną kulturowo. Jednak oprócz kwestii, o której mowa powyżej (natura-kultura), namysł nad elektronicznym papierosem generuje cały szereg pól interpretacyjnych, w obrębie których może być on rozpatrywany. Istotne, w nawiązaniu do powyższego schematu, są kwestie związane z praktyką oraz gestyką towarzyszącą spożywaniu tytoniu, a później paleniu – zarówno papierosa jak i jego elektronicznego zamiennika. Nie ulega wątpliwości, że wraz z pojawianiem się każdej kolejnej formy następuje przeskok związany z różnicą w przyjmowaniu używki: początkowo tytoń był spożywany – żuty, wypijany w postaci herbaty, lizany czy wciągany nosem w postaci sproszkowanej, a więc jego konsumpcja nie była w żaden sposób zapośredniczona. Zmiana jednak nastąpiła już w momencie pojawienia się cygar i fajek. Wówczas nie spożywano już tytoniu jako takiego, lecz był on palony, a tym, co trafiało do organizmu palacza był nie sam tytoń, ale powstający w efekcie jego palenia dym. Podobnie działo się także w przypadku papierosa – do płuc palacza trafiał dym, który jednak uprzednio przechodzi przez filtr. W przypadku e-papierosa mamy zaś do czynienia z inhalacją – nie spożywamy tytoniu, ani dymu powstającego w wyniku palenia, a jedynie parę wodną, tworzącą się na skutek podgrzewania płynu. Trudno mówić więc o jakimkolwiek zapośredniczeniu – jest to raczej przyjmowanie pewnego stworzonego przez człowieka zamiennika, co po raz kolejny odsyła do opozycji natura-kultura.

Jednak e-papieros to nie tylko odejście od spożywania tytoniu w jego naturalnej bądź połowicznie-naturalnej formie. To także zerwanie z pewnym utartym gestem kulturowym, towarzyszącym paleniu papierosa. Widoczne jest to już na poziomie sposobu trzymania papierosa i e-papierosa. Ten drugi wymusza na użytkowniku trzymanie w taki sposób, by móc palcem wskaźującym naciskać w trakcie palenia przycisk, znajdujący się na wierzchniej części urządzenia, podczas gdy papierosa „tradycyjnego” z reguły trzyma się pomiędzy palcem wskazującym a środkowym.

W przypadku papierosa podkreślony został negatywny wpływ na zdrowie użytkowników. E-papieros nastręcza jednak w tej kwestii kilka problemów, których nie sposób do końca jednoznacznie rozstrzygnąć. Na pewno jednak nie można tutaj mówić o właściwościach leczniczych – tak jak miało to miejsce w początkach historii tytoniu. Wiadomo natomiast, że dzięki mniejszej ilości nikotyny zawartej w liquidach oraz praktycznie zerowym poziomem innych szkodliwych substancji, które znajdują się w „zwykłym” papierosie, szkodliwość dla zdrowia zostaje zmniejszona. Brak nieprzyjemnego zapachu natomiast spowodował, że e-papierosy często palono także w zamkniętych pomieszczeniach – również w takich, w których obowiązywał zakaz palenia. To prowadzi do kolejnego wątku, jakim jest znoszenie granicy między wnętrzem a zewnątrz. Dzięki pojawieniu się e-papierosa, możliwe stało

się przeniesienie procesu palenia papierosów do wnętrza (rozumianego jako miejsce objęte zakazem), podczas gdy „tradycyjne” papierosy palić można tylko na zewnątrz (czyli tam, gdzie zakaz nie obowiązuje)⁴.

E-papieros, to w dużej mierze także gadżet. Obecnie na rynku istnieje możliwość wyboru e-papierosa w dowolnym kolorze, często z wzorami. Zdaniem Edwina Bendyka – autora artykułu zatytułowanego *W pogoni za gadżetem doskonałym*, zamieszczonego w jednym z numerów „Polityki” z 2010 roku, gadżet idealny jest „więcej niż kolejną zabawką, którą odstawimy znudzeni po tygodniu (...) Gadżet doskonały wślizguje się niemal niepostrzeżenie, naturalnie w praktyki codziennego życia jednocześnie praktyki te modyfikując”. Elektroniczny papieros spełnia te warunki. Wślizguje się w codzienność być może nie niepostrzeżenie, jednak można mówić o pewnej ciągłości. Ktoś, kto codziennie pali w gronie znajomych papierosy w czasie przerwy w pracy, kupując papierosa elektronicznego nie przestaje wychodzić „na papierosa” w czasie przerwy. Można założyć, że będzie wychodził tak jak dotychczas, jednak towarzyszyć mu będzie jego nowy gadżet. W tym momencie następuje modyfikacja praktyk. Posiadacz elektronicznego papierosa nie będzie już zachowywał się tak jak wtedy, kiedy palił „zwykłe papierosy”. Jego praktyki będą zupełnie odmienne niż praktyki towarzyszy, którzy będą zapalać papierosa prawdopodobnie za pomocą zapalek czy zapalniczki, będą strzepywać popiół, a ich czas na papierosa będzie ściśle określony czasem spalania się pojedynczej dawki nikotyny (=jeden papieros). Czas „palenia” dla użytkownika elektronicznego papierosa nie jest określony – chyba, że dojdzie do rozładowania elektronicznego papierosa, albo wyczerpie się płyn. Nie ma też mowy o możliwości – nazwijmy to – pieczętowania więzi, gdyż o ile posiadając paczkę papierosów i znajdując się w towarzystwie osób również palących istnieje możliwość poczęstowania ich, o tyle w przypadku papierosa elektronicznego nie jest to możliwe – jest on czymś personalnym, jednostkowym⁵.

Możliwe także, że e-papieros, jako przedmiot stosunkowo nowy, uważany jest przez pewne kręgi jako prestiżowy; być może posiadanie e-papierosa sprawia, że jego użytkownik przynależy do pewnej określonej klasy lub grupy społecznej. Parafrazując słowa Thorsteina Veblena z *Teorii klasy próżniaczej*, konsumpcja dóbr lepszej jakości jest sposobem uzyskania prestiżu, a wśród niektórych klas jest środkiem zdobywania dobrej opinii (Veblen, 1971: 63–80). Jeśli więc potraktować e-papierosa, jako coś lepszego od zwyczajnego papierosa (np. ze względu na cenę), będziemy mieć do czynienia z nadawaniem znaczenia elektronicznemu papierosowi przez samych jego użytkowników. W myśl koncepcji *bricolage'u* człowiek majsterkuje myśląc, dzięki czemu w pewien sposób oswaja wytwory pojawiające się w kulturze. Jak pisze Lévi-Strauss, tym, co pobudza *bricoleura*, jest zamiar. Ma więc on obrany pewien cel, do którego realizacji niezbędne jest sięgnięcie wstecz, do istniejących już narzędzi i materiałów. *Bricoleur* wykonuje więc krok retrospektywny. Następnie zmienia inwentarz w owych zaczerpniętych z retrospekcji materiałów, w wyniku czego powstaje zespół, różniący się od istniejącego już zasobu wyłącznie wewnętrznym układem części (Lévi-Strauss, 1969: 30–33).

4 Zdając sobie sprawę z faktu, że nawet na zewnątrz znajdują się miejsca objęte zakazem palenia i – odwrotnie – istnieją miejsca wewnątrz rozmaitych budynków, w których palić można, proponuję w tym przypadku umowne rozumienie pojęć „wnętrze” i „zewnątrze”. To pierwsze oznaczać będzie wówczas miejsca objęte zakazem palenia, drugie zaś miejsca bez zakazu – takie, w których można palić.

5 Wyjątek stanowić będzie zapewne „dzielenie się” e-papierosem z osobą, z którą jest się w na tyle dobrych relacjach, że nie stanowi problemu „palenie” na zmianę z jednego urządzenia.

Analogicznie do przedstawionego powyżej opisu postępują użytkownicy e-papierosów. Do istniejących już znaczeń związanych z tytoniem czy papierosami dopisują kolejne związane z konkretnym wytworem, będącym kolejną fazą ewolucji tytoniu i papierosów. E-papieros staje się w tym momencie środkiem wyrażania pewnych treści, ukrytych znaczeń, jak również tożsamości jednostki go używającej. Mamy tu zatem do czynienia z pewnego rodzaju „transakcją” – ludzie nadają znaczenie e-papierosowi, ale w podobny sposób właśnie ten e-papieros nadaje znaczenie ludziom sytuując ich w określonej grupie, ustawiając ich miejsce w pewnej hierarchii. Niewykluczone jednak, że – o ile dla jednych, jak zostało wspomniane powyżej – elektroniczny papieros jest formą uzyskania społecznego prestiżu, o tyle dla innych stanowi on rzeczywiście pomoc w rzuceniu palenia – pewien etap przejściowy pomiędzy używaniem papierosów, a ich całkowitym wyeliminowaniem. Poznanie wszystkich motywacji wyboru akurat papierosa elektronicznego, wymagałoby przeprowadzenia szczegółowych badań z grupami palaczy.

Ostatnim problemem, który przychodzi na myśl w rozważaniach nad kwestiami związanymi z elektronicznym papierosem jest terminologia związana z jego użytkowaniem. Mówienie o „paleniu” w przypadku papierosów jest zasadne o tyle, że rzeczywiście zachodzi spalanie – najpierw podczas zapalania przy pomocy zapalek lub zapalniczki, później zaś w trakcie spalania tytoniu. Powstaje zresztą realny efekt tego procesu – popiół. Mówiąc o e-papierosie, jego użytkownicy również wciąż używają określenia „palić”, choć – jak wiemy – spalanie w tym wypadku nie zachodzi. Mamy więc do czynienia z naturalnym przeniesieniem znaczeń z jednego przedmiotu na drugi, choć słownictwo przypisywane nowszemu przedmiotowi nie mogłoby być odnoszone do przedmiotu istniejącego wcześniej – trudno bowiem w odniesieniu do papierosa użyć na przykład określenia „urządzenie”, choć z całą pewnością jest nim papieros elektroniczny. Łatwiej przychodzi nawarstwianie terminów w kierunku przeciwnym – wciąż mowa o „papierosie”, choć równie dobrze można by ukuć nowy termin na określenie tego przedmiotu; wciąż używany jest zwrot „palić”, choć z całą pewnością słuszniejsza byłaby „inhalacja”...

W tym kontekście łatwą wydaje się być odpowiedź na pytanie postawione na początku niniejszego tekstu. Które z funkcji i znaczeń dają się wciąż zauważyć, pomimo dosyć wyraźnie zarysowanych granic pomiędzy poszczególnymi formami papierosów? W tym konkretnym przypadku, nie skupiając się na – zdawałoby się – szczegółowych aspektach, można odnieść wrażenie, że w poszczególnych praktykach zmienia się jedynie przedmiot (jedna osoba pali papierosa, druga również pali papierosa, ale elektronicznego). Głębsza analiza pozwala jednak stwierdzić, że wraz z przedmiotem zmianie ulega w zasadzie wszystko.

BIBLIOGRAFIA:

- Bendyk E., *W pogoni za gadżetem doskonałym*, www.polityka.pl.
 Frazer J. G. (2002). *Złota gałąź. Studia z magii i religii*, H. Krzeczkowski (tłum.), Warszawa.
 Gately I. (2012). *Kulturowa historia tytoniu. Jak egzotyczna roślina wiodła cywilizację*, przeł. A. Kunicka, Warszawa.
 Lévi-Strauss C. (2009). *Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Warszawa.
 Lévi-Strauss C. (1969). *Mysł nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa.
 Veblen T. (1971). *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa.
www.bliq.pl/e-papieros-szkodliwosc
www.e-papieros.edu.pl/e-papierosy_leksykon_pojec.html